Nr. 226. We Lwowie Piątek dnia 16. Sierpnia 1889 Rok XXII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki liczba 6 i 7

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek marek 50 fen. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie, niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuja we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“, plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, w Warszawie Reichman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu C. Adam rue des Saint Peres.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Prywatna korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza.

Drobne ogłoszenia po 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania sklepy po 1 ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza

Rozbójnictwo w „Hinterlandach“.

Lwów 15. sierpnia.

Tyle lat, ile czarnożółty sztandar powiewa na szczycie murów Serajewa, powtarza się perjodycznie ta historja, że z okupowanych prowincyj dochodzą wiadomości o uwijaniu się band rozbójniczych, przeważnie czarnogórskich, po granicznych powiatach tych krain i o krwawych starciach tychże z ck. patrolami wojskowemi lub żandarmskiemi. Równolegle można było zaobserwować jeden szczegół charakterystyczny. Dzienniki niezawisłe od wspólnego austowęg. rządu nadawały każdemu tego rodzaju zdarzeniu cechę polityczną, mieniły je symptomatami rewolt antiaustrjackich w Bosnji i Hercogowinie — podczas, gdy pisma urzędowe i półurzędowe systematycznie odmawiały wszelkiego znaczenia tym utarczkom c. k. oddziałów zbrojnych z bandytami, redukując je z lekceważeniem do rzędu pospolitych wybryków zbrodniczych wśród ludności, zdemoralizowanej długowiekowym nierządem i niedbalstwem tureckiem. Po której stronie tkwiła rzeczywista prawda, orzec niepodobna — natomiast nie oddalimy się od niej zbytecznie, twierdząc, że zarówno w głosach rządowych, jak nierządowych na ten temat, było potroszę prawdy.

Nie potrzeba sięgać aż do specjalnych studjów etnologicznych, lecz wystarczy zajrzeć do pierwszej lepszej podręcznej encyklopedji, aby dowiedzieć się o rozmaitych wie'ce osobliwych właściwościach tych ludów, będących skutkiem położenia geograficznego swych siedzib, jedną wiecznie fermentującą mięszaniną rozmaitych ras i plemion. Do tych właściwości należy zamiłowanie, wspólne wszystkim południowcom, do włóczęgi i lekkiego, sił fizycznych nie natężającego zarobku, natomiast wstręt formalny do wszelkiej systematycznej pracy, która absorbuje siły i przykuwa do miejsca. Ztąd też bandytyzm jest ulubionem zajęciem i zażywa nawet poważania, zarówno wśród najuboższych warstw dajmy na to południowej Italji, jak na bałkańskim półwyspie. Za panowania półksiężyca rozbójnictwo, wymierzone głównie przeciw bogatym i ludność uciemiężającym najeźdzcom tureckim lub krajowym prozelitom Mahometa, renegatom, begom i pomakom, miało oczywiście poniekąd cechę akcji polityczno-społecznej. Tam, gdzie basza turecki mógł wybudować sobie wieżę z czaszek, ściętych bez sądu giaurów, tam rzecz prosta, wszelka walka przeciw dzikiej tyranji, choćby obleczona w formę rozbójnictwa, była naturalnym jeno objawem reakcji srodze uciskanej ludności. Dziś wprawdzie zmieniły się czasy. Po bezprawiach tureckich, przyszły rządy austrjackie, oparte na ustawach i sprawowane w najbardziej cywilizacyjnym duchu. Trudno jednak wymagać, aby dziesięć lat takiego panowania starczyło do wykorzenienia wad i nawyczek, które przez kilkuwiekową praktykę, stały się istną drugą naturą tamtejszej ludności. Bliżej stolicy kraju i w ogóle miast będących ogniskami władzy, mieszkańcy oswoili się z nowym porządkiem rzeczy i niejednokrotnie błogosławią ład dzisiejszy, pod bezpieczną opieką ck. bagnetów.

Lecz dalej ku granicom prowincyj, zwłaszcza w okręgach stykających się z wiecznie głodną i obdartą Czarnogórą, ani tak silnym nie może być wpływ i powaga nowego rządu, ani skuteczną kontrola jego organów, aby dawna żyłka bandycka tu i owdzie się nie odzywała. Dodajmy do tego niczem nie wykorzeniony zwyczaj „wendety“ u ludów południowych — przypuśćmy zginie jakiś opryszek od kuli żandarma, to nietylko krewni ale i współplemienni jego mają sobie za święty obowiązek pomszczenia tegoż śmierci—wreszcie podżegania ajentów panslawistycznych, których machinacjom w okupowanych prowincjach chyba nie zaprzeczy żadne c. k. biuro korespondencyjne, a będziemy mieli zupełne wytłumaczenie faktu, że pomimo wzorowych rządów JE. p. Kallaya w Serajewie, co kilka miesięcy powtarzają się wypadki, jak np. ostatni przed tygodniem pono, gdzie w utarczce z bandą opryszków zginęło siedmiu żołnierzy austrjackich. „Frykcje“ tego rodzaju pomiędzy c. k. wojskiem a pograniczną ludnością zwłaszcza Hercogowiny, trwać będą jeszcze długie czasy, być można ustaną dopiero w następnem pokoleniu, nie może z nich atoli wysnuwać niekorzystnych dla interesów Austrji wniosków, tak samo, jak z drugiej strony i grobowa cisza w tych krajach również nie świadczyłaby, że one na wieki zaprzysięgły wierność swoją i poddaństwo nowym władcom.

Źle jednak robią, zdaniem naszem, pisma rządowe, że w każdym danym wypadku nie przedstawią zdarzenia *per longum et latum* w świetle prawdy. Dają bowiem w ten sposób pole do kombinacyj różnorodnych, które z pewnością nie leżą w interesach Austro-Węgrów i nie mogą wyjść dla monarchji na pożytek.

Rozporządzenie dotyczące jednorocznych ochotników.

Nowo uchwalona ustawa wojskowa mieć będzie już zastosowanie do jednorocznych ochotników, którzy rozpoczną służbę wojskową d. 1. październik br. Nowa ustawa, jak wiadomo w §. 24, 25, 26, 27, 28 utrudnia jednorocznym ochotnikom kontynuowanie studjów Wprowadzono wprawdzie pewne ulgi dla tych ochotników, którzy zdadzą egzamin oficerski, zastosowano dla nich nadto termina egzaminowe, skrócono nawet nibyto czas studjów, aby im wynagrodzić jeden rok poświęcony wyłącznie służbie wojskowej, wątpić atoli należy, aby mniemane te ulgi były niemi w istocie, służba bowiem wojskowa pojęta w myśl nowej ustawy, utrudni bezwarunkowo w wysokim stopniu studja uniwersyteckie.

Aby uregulować kwestje sporne, jakie powstać mogą przy stosowaniu przepisów dla jednorocznych ochotników, wydało w tych dniach ministerstwo wojny „postanowienia przejściowe.“

„Jednoroczni ochotnicy — powiada rozporządzenie to, ogłoszone już przez *Dzien. rozp. wojskowych* — którzy rozpoczęli służbę przed ogłoszeniem nowej ustawy, lecz przerwać ją musieli, podlegają przy jej dokończeniu dawnej ustawie wojskowej i instrukcji z r. 1866. Jednoroczni ochotnicy medycy, którzy przed ogłoszeniem nowej ustawy zostali asenterowani i półroczną służbę jako żołnierze jeszcze odbyć mają, winni o wybranym przez siebie oddziale wojskowym i roku, w którym służbę prezencyjną odbyć mają, zawiadomić odnośną komendę wojskową, do której przynależą. Na przeniesienie do oddziału wojskowego, który sobie ochotnik wybiera, należy zezwolić w poszczególnych wypadkach. Ci jednoroczni ochotnicy-medycy, którzy ani oddziału wojskowego ani terminu rozpoczęcia służby presencyjnej nie podają, mają być wezwani do służby prezencyjnej, w charakterze żołnierzy d. 1. kwietnia roku następnego po tym, w którym rozpocząć mieli prezencyjną służbę ochotniczą. Jednoroczni ochotnicy, należący do oddziałów sanitarnych lub szpitalów wojskowych, mają być powołani do służby prezencyjnej do tego pułku piechoty, do którego okręgu uzupełniającego należą.

Ponieważ jednoroczni ochotnicy farmaceuci i weterynarze mają odbyć służbę wojskową dopiero po uzyskaniu dyplomu, przeto ci z nich, którzy w terminie najdalszym, jaki im wyznacza ustawa, nie wykażą się dyplomem, odbyć muszą zwykłą trzechletnią służbę wojskową.

Wykształcenie wojskowe przynależnych do rezerwy uzupełniającej rozpoczyna się 3. października 1889 r. Powołani do służby uważani być mają w tym czasie za nadliczbowych.

Dzien. rorporz. wojsk. zamieszcza w dalszym ciągu rozporządzenie ministerstwa wyznań i oświaty o ulgach dla uczniów akademji sztuk pięknych i słuchaczy uniwersytetów. Ministerstwo wojny przypomina, że zapisywanie się na wykłady uniwersyteckie w roku, w którym ochotnik odbywa służbę prezencyjną, nie tylko nie będzie ważne, lecz będzie traktowane dyscyplinarnie. W razie gdyby przypadkowo półrocze takie wliczono uczniowi do studjów i na tej podstawie przypuszczono go później do egzaminu, to po sprawdzeniu nadużycia należy świadectwo ze złożonego w ten sposób egzaminu teoretycznego unieważnić. Skutkiem tego każdy uczeń szkół wyższych, zanim przypuszczony będzie do egzaminu, czy do rygorozum, egzaminu państwowego lub kwalifikacyjnego, winien wykazać się, że udowodni, że przepisaną liczbę półroczy wysłuchał, przy czem nie było wypadku kumulacji z jego prezencyjną służbą wojskową. W tym celu winien kandydat przedłożyć dowody, że albo do wojska wcale nie należy, albo że jeszcze służby prezencyjnej nie rozpoczął, albo też wreszcze ma wykazać się, w którym roku odbył służbę prezencyjną.

Salisbury o Egipcie.

Druty telegraficzne na wsze świata strony rozniosły wiadomość o enuncjacji Salisburego, wygłoszonej w dniu 12. b. m. Wobec uwagi lorda Carnarvona, który wyraził życzenie, by Anglja w podobny sposób administrowała Egiptem, jak to czyni w Indjach wschodnich, oświadczył premier londyńskiego gabinetu co następuje:

Zadanie, jakie ministerstwu przypadło w udziale przy objęciu rządów, było niezwykle ciężkie. Ministerstwo się nie spodziewało, by Egipt w ciągu tak krótkiego czasu mógł stanąć na równi pod względem dobrobytu z krajami ucywilizowanymi. Jednakowoż dzięki administracji angielskich urzędników, poczyniono tam znaczne postępy; Egipt pod względem pokoju wewnętrznego i rozwoju ekonomicznego zyskał nieskończenie wiele pod opieką angielską. Sytuacja finansowa Egiptu nie jest jeszcze pomyślną, gdyż połowa dochodów idzie na opłacenie procentów od długu państwowego. Co się tyczy przyszłych stosunków między Anglją a Egiptem, to rząd kilkakrotnie wyraził zapatrywanie, jakiego rodzaju są jego zobowiązania wobec tego kraju. Rząd nie odstąpił od lat czterech ani na włos od polityki przyjętej przed czteroma laty. Dla tego też Salisbury uważa za niepotrzebne powtarzać owe zobowiązania, których dotrzymanie leży w interesie honoru W. Brytanji, zanim takowa uzna za stósowne cofnąć swą opiekę nad Egiptem. Natomiast przypuszczenie lorda Carnarvona, jakoby Anglja zamierzała ową opiekę przeistoczyć w okupację, pobyt prowizoryczny na stały, zaś administrację na władztwo zdobyczne, zdradza tylko brak poszanowania dla traktatów, których dotrzymanie jest obowiązkiem Wielkiej Brytanji. Przy podobnej kwestji rząd nie może się zapuszczać w badanie, jaki sposób postępowania byłby najodpowiedniejszym, lecz raczej winien się zastanowić, jaki sposób postępowania byłby najodpowiedniejszym wobec jej zaangażowania się i traktatów europejskich. Zadaniem rządu będzie przestrzeganie tej reguły. Bezwątpienia rząd nie ma zamiaru odstępowania od raz przyjętego obowiązku przed jego wypełnieniem. Wszelako rząd nie ma ani upoważnienia, ani prawa potemu, zadaniu swemu nadawać tak wielkie rozmiary, jak tego żąda lord Carnarvon.

Stanowisko zajęte przez Salisburego jest zupełnie poprawne, gdyż pokrywa wszelkie pretensje przez traktaty uzasadnione. Z drugiej znów strony enuncjacja powyższa odracza ewakuację Egiptu na czas nieograniczony. Potrzeba będzie zaiste wielkich zmian w polityce europejskiej, by skłonić Anglję do zrzeczenia się opieki nad Egiptem.

Blokada Krety.

Nota, którą wystosował rząd grecki w sprawie kreteńskiej nie zrobiła takiego wrażenia w stolicach państw europejskich, jakiego się może w Atenach spodziewano. Pisma niemieckie konstatują wyraźnie już dzisiaj, że rozwinięta przez Grecję akcja dyplomatyczna zrobiła zupełne fiasko, dlatego zalecają energiczne wystąpienie przeciw Grecji w razie, gdyby miała wykonać groźbę i posunąć się do interwencji na własną odpowiedzialność. Jakie to ma być energiczne wystąpienie, jeszcze nie wiadomo. Z lekka tylko poruszono sprawę blokady wyspy Krety. Czy ona dojdzie do skutku, dotychczas nie wiadomo. Na razie zeszła ona na porządek dzienny dyskusji publicystycznej a przedewszystkiem w Rosji. Wysoce połurzędowe *St. Pet. Wied.* traktują sprawę bardzo serjo.

„Najpierw — piszą — nie wypada Niemcom mięszać się do tej sprawy, gdyż jedna z księżniczek niemieckich, rodzona siostra cesarza Wilhelma II., wkrótce ma być żoną następcy tronu greckiego. Ani Rosja, ani Francja z pewnością także nie zechcą bawić się straszeniem Greków lub Kreteńczyków, których oba te państwa popierały. Pozostają Anglja, Turcja, Włochy i Austrja, a dwie ostatnie nie pójdą przeciw woli Berlina; Turcja zaś sama w swoim interesie przedsiębierze wszelkie środki przeciwko zbuntowanej wyspie. Jest tedy jeszcze Anglja, która istotnie odpowiedziała na notę grecką w tonie bardzo powściągliwym, co było naturalnie bardzo przyjemnem dla Turcji, mniej zaś dla Grecji. Czy jednak Anglja przyjmie na siebie całkowitą odpowiedzialność i ryzyko za ową blokadę? Coś się zdaje, że ów dyplomatyczny plan blokady ma mało szans urzeczywistnienia. *Journ. de St. Petersb.* potwierdza dziś wprawdzie depeszę agencji Reutera, że państwa europejskie postanowiły nie dopuścić do tego, aby bunt kreteński stał się sprawą międzynarodową; ale ten sam organ urzędowy nastaje na konieczność wywarcia wpływu na Portę, aby pobudzić ją do ostrożniejszej i więcej humanitarnej polityki względem powstania na Krecie. Nasz dyplomatyczny organ zupełnie słusznie dowodzi, że będzie to najlepszym środkiem uspokojenia na wyspie namiętności, których wybuch mógłby wciągnąć do konfliktu Grecję. Niestety, życzeń tych nie podzielają w Londynie, Berlinie, Wiedniu i w Rzymie; gabinety bowiem, o ile można wierzyć *Timesowi*, odpowiedziały już na notę grecką, że nie widzą potrzeby mięszać się do sprawy, dotyczącej tylko sułtana i Kreteńczyków. Jeśli Porta uważać to będzie za zachętę do represaljów, na Krecie wybuchnie wewnętrzna wojna ze wszystkiemi strasznemi skutkami, a europejskie mocarstwa będą zmuszone posłać tam swoje statki, ażeby bronić życia i mienia swoich poddanych. A skoro już na greckich wodach znajdą się statki europejskie, nie trudno będzie urzeczywistnić projekt blokady wyspy.

Bardzo na czasie będzie przypomnienie, jakie moralne, a nawet widoczne korzyści odniosła Rosja, nie uczestnicząc w blokadzie Grecji w 1887 roku. Anglomanja Greków zniknęła, jak ręką odjął, a od dawna naderwane stosunki dwóch narodów, jedną wyznających wiarę, zaczęły się szybko i gruntownie naprawiać. Stosunki te, jak wiadomo, wzmocnione zostały małżeństwem brata cara z księżniczką grecką, Aleksandrą Jeżówną. Dla tego już samego należy ufać, że w kwestji kreteńskiej rosyjska dyplomacja nie zechce usłużyć „Europie“. Rosyjskie statki winne stanąć koło Krety nie po to, aby sprawować żandarmską służbę na korzyść Turcji, lecz żeby w razie konieczności przeszkodzić krwawej rozprawie Turków z chrześcjańską ludnością wyspy, na których jednak prawdopodobnie nie ośmielą się napaść Turcy przy świadkach, zwłaszcza takich, jak Rosja.“

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Pani Adolfina Zimajerowa, zaangażowana na szereg występów, mających odbyć się w teatrze Nowym, przybyła onegdaj do Warszawy.

Nekrologja. W Gnieźnie zmarł weteran wojsk polskich z 1831 roku Michał Michalski, żołnierz 3. pułku ułanów. Liczył 86 lat.

Kalendarz. Piątek (16). Rocha wyzn. Wschód słońca o godzinie 5. min. 3, zachód o godzinie 7. min. 3.

Kalend. myśliwski. W sierpniu wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dropie, pardwy, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Echa miejskie. Sezon wakacyjny dosięgnął punktu kulminacyjnego. Pustki w mieście kompletne, a nudy niesłychane. Zebrań towarzyskich nie ma wcale — a za całą rozrywkę miasta służy cyrk i wystawa fotoplastyczna. Nawet p. Fiszer sprzeniewierzył się nam tym razem, nie dał bowiem w ciągu bieżącego sezonu ani jednego przedstawienia. Wieczorem nie ożywia się ruch zupełnie. W ogrodzie Miejskim, prócz braci wyznania mojżeszowego, nie widać nikogo więcej, — na Zamku kilku emerytów, a na Strzelnicy zapanowuje ruch tylko w piątek wieczorem, jest to bowiem pora zebrań członków Tow. strzeleckiego, W Frohsinie najgłośniej jeszcze, — Niemcy bo lubią ogródki. Zimnawoda jest tego roku kolonją Spasa — w Brzuchowicach cicho i spokojnie, niedogodna bowiem jednorazowa komunikacja kolejowa i nie do przebycia gościniec pełen piasku, odstraszają od tej pięknej i uroczej miejscowości. Pohulanka i Zofjówka ożywiają się tylko w niedzielę.

Niedługo już jednak potrwa ten stan Za dziesięć dni miasto zacznie przybierać dawną fizognomię. Letnicy powrócą, miastowi ukoją swe bole, że nie mogli się nigdzie ruszyć, a temat pogadanek stanowić będzie pytanie: „Gdzie pan (pani) spędził (spędziła) lato?“

Na powitanie „zbłąkanych“, powracających pod ogniotrwałe dachy, przygotowują się rozliczne zabawy, wycieczki, a nawet utrapione a raczej trapiące ludzkość, festyny. Koło literackie da również impuls do życia towarzyskiego. W pierwszej już połowie września ma się tam odbyć zebranie z udziałem pań, które będzie o tyle przyjemniejsze od poprzednich, że mimo obecności kilkuset osób, ułatwioną będzie wspólna zabawa. Dwa bowiem obecne salony Koła, skutkiem wybicia ściany, połączone ze sobą zostaną. Na ścisk i tłok tedy nie będzie potrzeba się już skarżyć.

Wrzesień nadto przyniesie nam dwa zjazdy. Zjazd notarjuszów — a o dzień poźniej — zjazd prawników i ekonomistów polskich. Ku uczczeniu prawników, przybyłych na zjazd, odbędzie się w apartamentach ratuszowych wielka recepcja z udziałem pań.

Zarówno tedy nudzący się obecnie, jak i używający zabawy, mogą ze spokojem spoglądać w przyszłość, jaką im wrzesień gotuje...

Konfiskata „Śmigusa.“ Redakcja czasopisma humorystycznego *Śmigus* zamieszcza w ostatnim numerze w miejsce skonfiskowanego artykułu następujący dowcipny wiersz w żałobnej obwódce:

Tutaj, w tej luce, w pierwotnym nakładzie,
Była opowieść o Wielkim Mikadzie,
A choć w niej prawda historyczna tkwiła,
Już jej tu ludzka nie odnajdzie siła,
Albowiem wyższe tak zrządziły fata,
Że na opowieść przyszła konfiskata —
Z czego — nie nowa — wypływa nauka,
Że w miejscu prawdy często świeci — luka.

Cesarz przejedzie przez Kraków 2. września, udając się na manewry galicyjskie, a 9. września powracając. Główny obóz będzie w Pawłosowie a następnie, w czasie manewrów kawalerji, w Krakowcu.

Namiestnictwo nadało koncesję na otwarcie drukarni w Krakowie przy ulicy Florjańskiej p. Aleksandrowi Słomskiemu, byłemu zarządcy drukarni p. Korneckiego w Krakowie.

Umundurowanie urzędników państwowych ma uledz zupełnej reformie. Dzisiejsze mundury urzędników państwowych na wzór wojskowych, oficerskich, zostaną zniesione. Wszystkie dykasterje urzędników otrzymają mundur jednolity, podobny zupełnie do marynarskiego; zatem surdut długi, zapinany na dwa rzędy guzików z czarnego sukna i takież spodnie i kamizelkę. Miejsce dotychczasowej czapki kroju oficerskiego zastąpi „kepi“ francuskie. Mundur będzie ozdobiony w szlify i kołnierze złote lub srebrne. To samo i niezgrabne kapelusze stósowane, zabytek archeologiczny, mają być zniesione i zastąpione kapeluszem nowej formy. Projekt powyższy został podobno przedłożony do zatwierdzenia cesarzowi.

Góralska straż ochot. ogniowa. W Zakopanem za staraniem pp. Raciborskiego i Ciechomskiego zorganizowała się temi dniami straż ochotnicza ogniowa, złożona z górali. Na pierwsze potrzeby otrzymała ona 350 złr. z wieczorku urządzonego w sali Towarz. tatrzańskiego. Straż ta wystąpiła po raz pierwszy na obchodzie unji lubelskiej d. 11. bm.

Wiadomości o strasznem morderstwie, popełnionem w naszem mieście, rozeszła się onegdaj wieczór między ludnością, a niebawem dostała się na inspekcję policji. Doniesiono mianowicie komisarzowi inspekcyjnemu, że na ul. Grodzickich zamordowano jakąś kobietę, która wygrała znaczne pieniądze na loterji. Oczywiście wysłano detektywów, którzy rozwinęli całą energję, ażeby wyśledzić morderców i biedną ofiarę wygranej loteryjnej. I cóż się okazało? Oto niejaka Barbara Reszytołowicz, mieszkająca „kątem“ u Julji Kaczubińskiej, wdowy po litografie przy ul. Grodzickich l. 6, wygrała rzeczywiście na loterji, ale tylko 4 zł. Pieniądze te użyła na libację, która skończyła się w ten sposób, że Reszytołowicz powróciła w nader wesołym humorze — no i urządziła ogromną awanturę. Garnki, stołki i inne domowe narzędzia były w ogromnym ruchu, walka trwała dość długo a zwabiła tysiące publiczności. Gdy wreszcie Reszytołowiczowa położyła się spać i zamknęła powieki — ale nie na zawsze — jakiś mały chłopak szewski ogłosił zebranym, że popełniono okrutne morderstwo...

Wten sposób powstała ta sensacyjna wiadomość

Napad rabusiów. Z Rawy Ruskiej donoszą, że w nocy na 4. bm. banda 8—10 rabusiów, prawdopodobnie z za kordonu przybyła, naszła karczmę w Wasylowie Wielkim, oddalonym o pół mili od granicy. Karczmarz Lipa From z rodziną, śpiąc, nie słyszał, jak rabusie wtargnęli do środka, zabierając suknie i kosztowności. Dopiero gdy szukając pieniędzy, ruszyli szafę ze szkłem i naczyniem, brzęk obudził śpiących, a hałas wszczęty spłoszył złoczyńców, tak, że pozostawiając na około karczmy drągi porzucone i inne narzędzia, zemknęli do lasku i znikli bez śladu.

Nazajutrz okradziono w podobny sposób gospodynię Nastkę Dziubak. Wasylów jest gminą zamożną, ale bardzo zdemoralizowaną w skutek braku nadzoru, bo do starostwa jest 6, a do najbliższego posterunku żandarmerji w Uhnowie 3 mile, i najgorliwsi żandarmi nie są w możności mieć ciągle na oku tego punktu nadgranicznego, mając do czynienia z przemytnikami.

Oferty na budowę kolei Jasło-Rzeszów rozstrzygnięte zostaną d. 28. bm. Przedsiębiorstwo zostało podzielone na 9 losów, a roboty obliczone są w przybliżeniu na 2,084 234 złr., mianowicie: roboty ziemne na 1,302.379, nawierzchnie roboty 268 863 złr., budynki 484.500 złr., drobne 28.492 złr.

Opłaty pocztowe. Minister handlu Bacquehem wydał rozporządzenie, mocą którego zostały uwolnione wszelkie państwowe zakłady wychowawcze od opłat pocztowych, dotyczących nietylko listów, ale i innych przesyłek w sprawach urzędowych.

Statystyczno-historyczne daty ministerjalne Hr. Taaffe jest za panowania cesarza Franciszka Józefa czternastym z rzędu prezesem gabinetu (nie wliczając oczywiście ministrów węgierskich). Poprzednikami jego byli: książę Feliks Schwarzenberg, hr. Buol-Schauenstein (z tytułem przewodniczącego na konferencjach ministerjalnych); hr. Rechberg, arcyksiążę Rainer, hr. Belcredi, hr. Beust, ks. Karlos Auersperg, hr. Taaffe (po raz pierwszy); p. Hasner, hr. Potocki, hr. Hohenwart, ks. Adolf Auersperg, dr. Stremayr (był tylko zastępcą) i hr. Taaffe. Jak widać z powyższego wykazu, hr. Taaffe jest jednym tylko, który dwa razy był prezesem gabinetu. Przewodniczącymi ministerstwa państwowego wspólnego byli: hr. Beust, Andrassy, Heymerle, Szlavy i Kalnoky. Hr. Taaffe był nadto trzy razy ministrem spraw wewnętrznych, mianowicie w ministerstwie Hasnera, Potockiego i Stremayera, obecnie jest to samo ministerstwo spraw wewnętrznych w ręku hrabiego kontynuacją.

Najdłużej i bez żadnej przerwy był prawdopodobnie baron Ziemiałkowski, gdyż od kwietnia roku 1873 do października 1888 r. Hr. Taaffe był już, jakeśmy nadmienili, trzy razy ministrem, mianowicie od d. 7. marca 1867 do d. 15. stycznia 1870 ministrem spraw wewnętrznych i obrony krajowej, oraz prezesem gabinetu; potem od d. 12. kwietnia 1870 do d. 7. lutego 1871 ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie hr. Potockiego, a od d. 15. lutego 1879 do chwili bieżącej jest prezesem gabinetu i ministrem spraw wewnętrznych. Ogółem czas poświęcony na tych stanowiskach wynosi lat czternaście i dwa miesiące.

Przeobrażeń doznawało ministerstwo Taaffego rozmaitych. Z pierwszych członków gabinetu znajdują się w ministerstwie, oprócz samego prezesa gabinetu, już tylko hr. Falkenhayn i baron Prażak. Ministrów skarbu miał hr. Taaffe trzech: szef sekcyjny Chertek (był w zastępstwie), baron Kriegs-Au i dr. Dunajewski; ministrów sprawiedliwości czterech, mianowicie: Stremayr, baron Streit, bar. Prażak i hr. Schoenborn; ministrów handlu pięciu; baron Korb Weidenheim, p. Kremer, baron Pino, baron Pusswald (tymczasowym), margrabia Bacquehem; ministrów oświecenia trzech: Stremayr, baron Conrad, p. Gautsch; ministrów obrony krajowej dwóch: Horst i Welsersheimb; ministrów bez teki: baron Ziemiałkowski, baron Prażak i p. Zaleski.

Listę Polaków podaje redakcja węgierskiego *Przewodnika geograficznego*, którym przyznaje wielkie zasługi w dziedzinie prac na polu geografji. Są to pp. Jan Paweł Cieszkowski w Afryce; jen. Józef Chełmicki w Evera w Portugalji; Izydor Czyszkowski w Montevideo w Urugay; Soter Drelinkiewicz, artysta-malarz i fotograf w Edynburgu w Szkocji; Władysław Fulkierski, inżynier w Limie, w Peru; Mieczysław Geniusz w Izmaile (kanał Sueski); Ildefons Gliński i Michał Górski w Buenos Ayres; Michał Gurowski w Brazylji; Andrzej Gutt, architekt w Meksyku; bracia Gzowscy: Bruno w Stappcanadian w Kanadzie, a Cezary Stanisław, inżynier i pułkownik-adjutant królowej Wiktorji, w The Hall Torento w Kanadzie; Edward Habich, dyrektor szkoły budowniczej w Limie; Jarosław Zieliński, dyrektor konserwatorjum muzycznego w Grand Rapids; Stanisław Żaliński, porucznik wojsk Stanów Zjedn. w Nowym Jorku; August Zieliński, porucznik wojsk austro-węgierskich, *attaché* przy konsulacie austro-węgierskim w Nowym Orleanie, malarz i poeta. Dodać tu należy kapitana Bronisława Grąbczewskiego, podróżującego obecnie po Azji Srodkowej.

Menu objadu cesarskiego w Berlinie było następujące: Ostrygi, rosół z tapioką, łosoś reński z sosem, polędwica wołowa z jarzyną, kapłon z sosem indyjskim, homary z remuladą, czomber sarni z kwaśną śmietaną, sałata owocowa i selerowa, budyń angielski, legumina poziomkowa, sery, lody i deser.

Znalazł się ów młodzieniec, o którym wczora donieśliśmy, że znikł, i że zachodzi co do jego osoby według twierdzenia dotychczasowej jego opiekunki, podejrzenie zamierzonego samobójstwa. Przybył sam do redakcji, ukłonił się pięknie i z całą stanowczością oświadczył, iż licząc lat 14 czy 15 chce jeszcze żyć i świat poznać. Wydalił się tedy nie w zamiarze samobójczym — ale znalazłszy odpowiedniejszą kwaterę opuścił bez pożegnania poprzednią gospodynię, o której wyraża się bardzo grzecznie, bo mówi tylko, że była dlań za — ostrą.

Znaczną kradzież z wozu popełniono wczorajszej nocy na drodze między Lwowem a Przemyślanami, a to na szkodę Majera Angstreicha. Złodzieje odcięli kufer, umieszczony z tyłu wozu. W kufrze znajdowały się suknie wartości około 100 złr.

Dla rygorozów lekarskich na uniwersytecie w Krakowie, zamianował minister profesora dr. Ludwika Teichmana komisarzem rządowym, a profesora dr. Napoleona Cybulskiego zastępcą komisarza rządowego.

Tym samym reskryptem zamianował pan minister docenta dr. Stanisława Ponikłę współegzaminatorem, docenta dr. Władysława Antoniego Gluzińskiego zastępcą egzaminatora przy drugim ścisłym egzaminie lekarskim, tyt. nadzw. profesora dr. Alfreda Obalińskiego współegzaminatorem, a docenta dr. Antoniego Marsa zastępcą współegzaminatora przy trzecim ścisłym egzaminie lekarskim, na czas roku szkolnego 1889/90.

Aresztowano niebezpieczną złodziejkę Tankę Kocur, która w zręczny sposób skradła Józefowi Justjanowi z ręki 2 pierścienie. Kocur wygląda zawsze bardzo elegancko i kilka razy już w ten sposób popełniła kradzieże.

Muzeum dziennikarskie w Akwisgranie nabyło niedawno zbiór dzienników urzędnika pocztowego Sachsa. Zaczął on je zbierać w r. 1840 i prowadził bardzo systematycznie, starając się szczególnie o gazety z wieku XVIII. Z początkiem roku bież. posiadał już 23.000 okazów. Muzeum, nabywszy ów zbiór, liczy obecnie 40.000 okazów, bardzo cennych i posiadających poniekąd wartość dziejową.

Sąd lekarzy o kolei. Pierwszą koleją żelazną w Niemczech była linja Norymberga-Fürth. Otworzono ją 7. grudnia 1835. W kilka tygodni potem rząd bawarski pytał radę lekarską o jej sąd, czy kolej korzystnie lub ujemnie działa na zdrowie ogółu. Odpowiedź wypadła bardzo niekorzystnie. Wskutek szybkiego biegu pociągów podróżni dostaną prędzej rodzaj *delirium furiosum*; ten sam los spotka i widzów. Dlatego też należałoby, choć tych ostatnich, jako liczniejszych, uratować od zguby. Srodkiem do tego stosownym byłoby zupełne zasłonięcie pociągów, w biegu będących, przed oczami okolicznych mieszkańców. Uskuteczнić to zaś można za pomocą toru

z obu stron parkanami na 5 łokci wysokiemi. Na szczęście rząd bawarski był rozsądniejszym od owej rady lekarskiej roku 1835 i jej wskazówek nie wypełnił.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ciągnienie węg. pożyczki premjowanej. Główna wygrana w kwocie 150.000 złr. padła na serję 2267 nr. 14, wygrana 15.000 złr. na serję 4716 nr. 32, wygrana 5.000 złr. na serję 993 nr. 28.

Ciągnienie losów serbskich. Główna wygrana 100.000 franków padła na serję 5016 nr. 38, wygr. 10.000 franków na serję 4040 nr. 42, wygr. 4000 fr. na serję 4363 nr. 43.

Buda-Peszt 15. sierpnia. Ostateczny rezultat żniw jest taki, że w b. r. pszenica wydała o 40, żyto o 20 prc. mniej niż w roku zeszłym.

Przegląd polityczny.

* Polityka austrjacka tak dalece zabsorbowana jest podróżą cesarską do Berlina, że nie ma ani chwileczki czasu zajmować się innemi sprawami. I w pismach wiedeńskich nie znajdujemy nad opisy przyjęcia prawie nic innego. Może dla tego zbytniego zajęcia się jedną kwestją, przeszedł dotychczas niespostrzeżenie artykuł organu opozycyjnego w Budapeszcie *Egyetertes*. napisany z okazji 13. sierpnia, to jest w czterdziestoletnią rocznicę klęski pod Vilagos. Artykuł zasługuje na uwagę, bo zdradza ostatnie cele polityczne opozycji węgierskiej. Celem tym zupełna niepodległość i samodzielność narodu węgierskiego. Opozycja węgierska wierzy, że do celu tego dojdzie.

* Jak donosi organ socjalno-demokratyczny *Berliner Volksblatt*, zamierza poseł socjalno demokratyczny Bebel już w bieżącym miesiącu urządzić w Dreznie socjalno-polityczne biuro informacyjne i obrony prawnej dla robotników. Celem tej instytucji ma być udzielanie robotnikom rad i informacji we wszystkich sprawach ich dotyczących jako obywateli państwa. Nadto biuro to ma dostarczać posłom socjalno demokratycznym materjału do ustawodawstwa ochrony robotników i w ogóle dla ich czynności w parlamencie. Koszta na utrzymanie biura łoży kilku bogatych członków stronnictwa. Postanowiono w pierwszym rzędzie pracować nad wydaniem zbioru przepisów karnych, ordynacyj dla fabryk niemieckich i stanu robotniczego, dalej zarządzić ankietę o stanie czeladników i uczniów piekarskich i o stanie piekarni w Niemczech.

Cesarz Franciszek Józef w Berlinie.

O paradzie wojskowej, jaka się odbyła d. 13. b. m. donoszą: Komendę nad wojskiem oczekującem przybycia cesarza austr. objął cesarz Wilhelm. Punktualnie o godz. 9 rano przybył wraz z cesarzową niemiecką, cesarz Franciszek Józef, ubrany w uniform swego pułku grenadjerów. Cesarzowa miała na sobie białą amazonkę z odznakami swego pułku kirasjerów a na piersi widniała wstęga Czarnego orła.

Cesarz Wilhelm dał komendę prezentowania broni a muzyki zagrały hymn austrjacki, poczem cesarz Franciszek Józef odebrał od niego raport. Po odbyciu przeglądu wojska ustawiła się piechota do marszu. Cesarz austrjacki, arcyks. Franciszek Ferdynand, ks. Albert i ks. Henryk wraz z całym orszakiem, wśród którego znajdowali się i oficerowie obcych mocarstw, ustawili się na środku placu parady. Cesarz Wilhelm wydobywszy wówczas pałasz, stanął na czele, zasalutował i przeprowadziwszy swój wyborowy oddział, zatrzymał się ponownie po lewej stronie monarchy austrjackiego. Gdy defilada się skończyła — rozpoczął się drugi marsz otwartemi kolumnami. Cesarz niemiecki prowadził wówczas pierwszy pułk gwardji, a cesarz Franciszek Józef swój pułk przy dźwiękach marszu Radeckiego.

Wspaniałe to i imponujące widowisko skończyło się o godz. 12 w południe, poczem monarchowie udali się do zamku w otwartych powozach. Z okazji odbytego objadu galowego donoszą: Jeszcze przed zakończeniem objadu ukazało się osobne wydanie *Reichsanzeigera*, zawierające toasty monarchów. W toaście cesarza Wilhelma nie podał *Reichsanseiger* słów: *Viribus unitis*. Zdaje się przeto, że cesarz Wilhelm dopiero dodatkowo wtrącił te słowa do tekstu swej mowy.

(Telegramy „Dziennika Polskiego.")

Berlin 15. sierpnia. Przy sprzyjającej pogodzie odbyły się wczoraj w obecności monarchów manewry, w których wzięły udział dwie dywizje, jedna pod dowództwem sięcia dziedzicznego Meiningen, druga pod dowództwem pułkownika Wilczka. Główne zadanie tych manewrów było następujące:

Armja wschodnia znajduje się w pochodzie na Berlin, który tylko słabo obsadzony jest przez armję zachodnią. Należąca do armji zachodniej twierdza Spandau ma się właśnie uzbroić. Dla tej armji (pułkownik Wilczek) wydano specjalne polecenie, aby się zebrała dnia 13. bm. wieczorem pod Spandau, gdzie mają przybyć posiłki. Na lewym brzegu Hawelu wysunął przeciwnik swoje oddziały przednie aż do ostatnich linij forpocztowych. Dnia 14. rano przychodzi doniesienie, że przeciwnik przekracza z piechotą i artylerją pod Gatowem Hawel, skutkiem czego komendant w Spandau wysyła stojące mu do dyspozycji siły (8 bataljonów, 6 szwadronów i oddział artylerji) ku Gatowowi by przeszkodzić przejściu i zamknięciu twierdzy od prawego brzegu. Armja wschodnia otrzymała następujące specjalne polecenie: W obec tego, że przeciwnik, odparty ku Spandau, otrzymał posiłki, dostaje druga dywizja gwardji rozkaz w nocy z 13. na 14. przekroczyć, z użyciem całego materjału mostowego, Hawel na południu od Gatowa, wziąć za jakąbądź cenę twierdzę i obsadzić a w każdym razie pagórki w okolicy Spandau. Brygada kawalerji ma kryć przejście dywizji. Komendantem jest ks. Meiningen. Strzelcy gwardyjscy mają przekroczyć Hawel pod Gatowem, który w tem miejscu liczy 400 metrów, szerokości. Przeprowadzenie tego zadania znalazło najwyższe uznanie i pochwały tak cesarza Franciszka Józefa jak i otoczenia.

W południe wrócili monarchowie z ćwiczeń tych do Berlina i cesarz austr. odwidził grób cesarza Fryderyka III., składając na nim wieniec. Następnie odbył się na zamku Gabelsberg, u cesarzowej-wdowy Augusty, objad, na którem był cesarz i cały jego orszak.

Dziś rano odprawione zostało nabożeństwo w kościele św. Jadwigi, którego wysłuchał monarcha austrjacki. Dla publiczności zamknięty będzie w tym czasie kościół i nie wielka tylko liczba osób będzie mogła za biletami wstępu dostać się do wnętrza.

Cesarz Franciszek Józef dał w podarunku cesarzowi Wilhelmowi sześć cudnie pięknych koni karych.

Telegramy „Dziennika Polskiego".

Wiesbaden 15. sierpnia. Jeden z tutejszych dzienników zapewnia, że od osoby, do której pisała królowa Natalja list prywatny, otrzymał całkiem pewną wiadomość, iż ekskrólowa serbska przybędzie za zgodą rejencji do Belgradu d. 20. sierpnia celem zobaczenia się z synem. Milan bowiem oświadczył się przeciw temu, aby Natalja spotkała się z synem po za granicami Serbji.

Paryż 14. sierpnia. Na dzisiajszem przedpołudniowem posiedzeniu trybunału państwowego przystąpiono do badania zarzutu nadużywania przez Boulangera pieniędzy publicznych. Dwóch senatorów podniosło, iż sprawa ta należy przed sąd wojskowy a nie przed trybunał państwowy. Znaczną większością atoli głosów uznał się trybunał i co do tej kwestji kompetentnym a po zbadaniu rzeczy orzekł, że Boulanger winien jest zbrodni sprzeniewierzenia i przywłaszczenia sobie pieniędzy publicznych.

Na popołudniowem posiedzeniu przystąpiono do sprawy wymiaru kary. Trybunał skazał Boulangera, Dillona i Rocheforta na deportację w miejsce warowne.

Na tem posiedzenie przerwano. Ułożenie tekstu wyroku odbędzie się na posiedzeniu tajnem, poczem zostanie tenże dziś wieczór jeszcze ogłoszony.

Paryż 15. sierpnia. Wczoraj o godz. 7 wieczorem na posiedzeniu jawnem trybunału odczytano wyrok, który jest bardzo obszerny.—Na tajnem posiedzeniu przy omawianiu wymiaru kary kilku senatorów stawiało wniosek skazania oskarżonych na wygnanie, w głosowaniu atoli utrzymał się wniosek dożywotniej deportacji.

Pisma republikańskie domagają się od rządu by ten odniósł się bezzwłocznie z żądaniem wydania skazanych i następnie zapadły wyrok na nich wykonał.

Rzym 15. sierpnia. Pisma watykańskie zapewniają, że papież cieszy się wybornem zdrowiem.

Sofja 15. sierpnia. Miasto nasze przedstawiało wczoraj świąteczny nastrój. Z powodu rocznicy wstąpienia na tron ks. Ferdynanda, domy przybrano okazale, a wieczorem odbyła się iluminacja.

Wiedeń 15. sierpnia. Giełda pieniężna. Wczoraj wieczorem stały kredyty w obrocie prywatnym 307·50, węgierskie zaś 320·25.

Cieszyn 15. sierpnia. Nowo mianowany prezydent rządu krajowego na Szlązku, Jaeger, obejmuje z dniem dzisiejszym urzędowanie.

Wiedeń 15. sierpnia. *Fremdenblatt* donosząc o wyniku narad trybunału państwowego w sprawie Boulangera i towarzyszy, wyraża dla orzeczenia trybunału najwyższe uznanie. Podobnie wyraża się o wyroku i *N. fr. Pr.* Oba wspomniane pisma wypowiadają nadzieję, że cały świat nabierze przekonania, iż Boulanger jest najzwyklejszym awanturnikiem a równocześnie sprytnym oszustem.

Belgrad 15. sierpnia. Natalja wystósowała do rejencji pismo, w którem oświadcza, iż nie odpowiada to jej zupełnie, aby miała się z synem widzieć li po za granicami Serbji, i że przybędzie 17. sierpnia do Belgradu.

Paryż 15. sierpnia. Z przebiegu tajnego posiedzenia trybunału państwowego dowiaduję się, że wniosek uznania Boulangera winnym zbrodni sprzeniewierzenia, przyjęty został 195 głosami przeciw 5, podczas gdy 10 senatorów wstrzymało się od głosowania.

KONKURS.

Na mocy uchwały Wydziału Rady powiatowej z dnia 1. b. m. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę urzędnika technicznego z płacą roczną 600 złr.

Nadto pobierać będzie ten funkcjonarjusz za czynności komisyjne tytułem dyet po 2 złr. dziennie a na pod wody po 10 ct. za każdy kilometer odbytej drogi.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie na przeciąg jednego roku z widokiem stabilizacji po upływie tego prowizorjum, w razie zadawalniającej służby.

Kandydaci mają wnieść do Wydziału powiatowego do 30. sierpnia b. r. własnoręcznie napisane podania, zaopatrzone w dokumenta kwalifikacyjne i metrykę urodzenia.

Z Wydziału Rady powiatowej 1686

Żydaczów, 8. sierpnia 1889 r.

Prezes

Winnicki.

KONKURS

Na posadę lekarza miejskiego. Z tą posadą jest połączona roczna pensja 600 złr. a. w.

Akceptowanym zostanie tylko doktor medycyny.

Podania należy do 1. września r. b. do podpisanej Zwierzchności gminy wnieść.

Do powiatu sądowego Skole przynależą 42 wsie.

W miejscu jest c. k. Sąd i c. k. Urząd podatkowy, Fabryka zapałek zatrudniająca około 200, tartak parowy około 300 robotników.

Ludność przenosi 3.500 dusz.

Skole jest miejsce klimatyczne, do którego rocznie przeszło 800 gości przybywa.

Zwierzchność gminy 1690

Skole, dnia 14. Sierpnia 1889.

Burmistrz

Josel Lehrer.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Zygmunta Hałacińskiego.